

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/kultura/87052,Zwiazek-Literatow-Polskich-a-Wojciech-Bak.html>



Ze zbiorów NAC

ARTYKUŁ

Związek Literatów Polskich a Wojciech Bąk

OKRES HISTORYCZNY

(1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej (1948-1956) Stalinizm w Polsce (1956-1970) Od Października do Grudnia

Autor: ELŻBIETA WOJCIESZYK 20.10.2021

2 grudnia 1950 r. podczas zebrania Związku Literatów Polskich (ZLP) omawiano sprawę mieszkania Wojciecha Bąka - „podkreślano jego aspołeczną postawę, która wyrażała się zajmowaniem dwu pokoiów z kuchnią przez osobę samotną”.

Sprawa dotyczyła mieszkania w Poznaniu przy ul. Noskowskiego 24. Budynek po wojnie został przejęty przez miasto. W 1946 r. Wojciech Bąk, jako ówczesny prezes poznańskiego oddziału Związku Zawodowego Literatów Polskich (ZZLP), wyjednał od władz zgodę na przeznaczenie go na siedzibę Związku i kilka mieszkań dla pisarzy.

Jaśniejąca gwiazda

Wojciech Bąk (1907-1961) urodzony w Ostrowie Wlkp. studiował polonistykę i filozofię na UP, później pracował jako nauczyciel szkół średnich w Poznaniu. Wychowany i ukształtowany w kulturze humanistycznej, opartej na tradycji grecko-rzymskiej i chrześcijańskiej, w swej twórczości łączył świat zmysłowy z rzeczywistością transcendentną. Dążył do otwierania nowych perspektyw duchowych i należał do twórców niezłomie wierzących w niezbywalność kulturowego dziedzictwa starożytności, jako fundamentu cywilizacji.



Nagroda Akademii Niezależnych tygodnika „Wiadomości Literackie”, luty 1936. Uczestnicy uroczystości: laureat Wojciech Bąk (pierwszy z lewej; nagrodzony za *Brzemie niebieskie*), Ferdynand Goetel (drugi z lewej), Zofia Nałkowska (trzecia z lewej), Józef Wittlin (trzeci z prawej), Kazimiera Hłakowiczówna (druga z prawej), Światopełek Karpiński (pierwszy

z prawej). Ze zbiorów NAC

Debiutował w 1928 r. na łamach poznańskiego tygodnika „Tęcza”, którego redaktorem naczelnym był Emil Zegadłowicz. W numerze z 9 czerwca 1928 r. opublikowano tam najwybitniejsze, zdaniem Redakcji, utwory młodych twórców, wcześniej wyemitowane w Radio Poznańskim. Wśród nich zamieszczono wiersz Wojciecha Bąka pt. *Biblioman*.

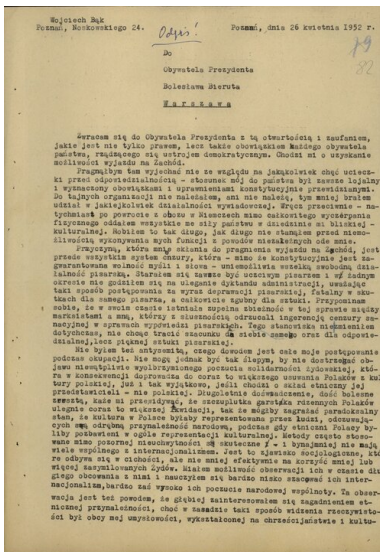
Wychowany i ukształtowany w kulturze humanistycznej, opartej na tradycji grecko-rzymskiej i chrześcijańskiej, w swej twórczości łączył świat zmysłowy z rzeczywistością transcendentną. Dążył do otwierania nowych perspektyw duchowych i należał do twórców niezłomie wierzących w niezbywalność kulturowego dziedzictwa starożytności, jako fundamentu cywilizacji.

Pierwszy tom wierszy, *Brzemie niebieskie*, wydał w roku 1934 w Warszawie. Tom ten otrzymał wyróżnienie prestiżowego, warszawskiego tygodnika literackiego „Wiadomości Literackie”. Wkrótce stał się osobą powszechnie znaną w środowisku, nie tylko z powodu powodzenia kolejnych tomików poezji, ale także z powodu przyjęcia oferty innego warszawskiego tygodnika literackiego „Pion”, w którym prowadził stały dział przeglądu prasy. Z jego zdaniem zaczęto się poważnie liczyć na warszawskiej giełdzie literackiej.

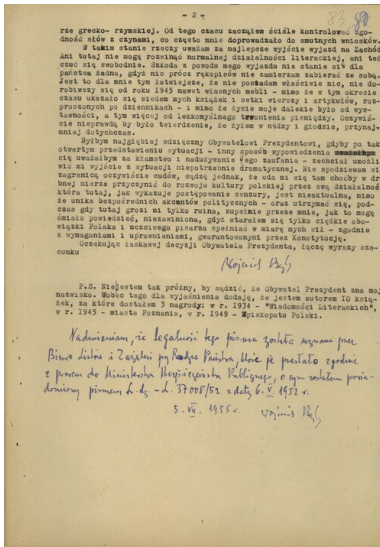
W międzywojennym Poznaniu Wojciech Bąk był niezwykle aktywnym animatorem życia kulturalnego, m.in. zajmował się organizowaniem tzw. Czwartków Literackich w pałacu Działyńskich.

Podczas wojny przebywał w Warszawie i brał aktywny udział w konspiracyjnym ruchu literackim. Po Powstaniu Warszawskim został wywieziony przez Niemców do obozu pracy w fabryce amunicji w Cottbus. Tam w efekcie jednego z alianckich nalotów bombowych został ranny w głowę; myślano, że zmarł. Jednak on szczęśliwie wrócił do Poznania 12 kwietnia 1945 r. i trafił na reaktywowany miesiąc wcześniej Czwartek Literacki poświęcony pamięci pisarzy, którzy polegli, zginęli lub zmarli w czasie wojny, m.in. jego pamięci.

Został radośnie powitany przez kolegów i publiczność i pełen entuzjazmu włączył się w odbudowę życia kulturalnego miasta. 18 maja 1945 r. wybrano go na prezesa poznańskiego oddziału ZZLP. Był jedną z najbardziej znanych osobowości Poznania. Wysoki, o donośnym tubalnym głosie, cieszący się autorytetem w środowisku. Drukował swe wiersze m.in. w łódzkim wydawnictwie swego brata – Władysława. W latach 1945-1948 wydał siedem nowych książek. Był nagradzany, m.in. w 1945 r. otrzymał nagrodę literacką za całokształt twórczości, a w 1949 r. nagrodę Episkopatu Polski za twórczość poetycką. W latach 1945-1947 r. był prezesem poznańskiego Oddziału ZLP, redagował „Życie Literackie”, które m.in. w 1946 r. zdecydowanie potępiło kielecki pogrom ludności żydowskiej.



**List Wojciecha Bąka do
Prezydenta ówczesnej
Rzeczypospolitej Polskiej,
Bolesława Bieruta, z prośbą o... Z
zasobu IPN**



...zgodę na wyjazd za granicę, 26
kwietnia 1952. Z zasobu IPN

Wykluczony z systemu

Po zmianie nazwy ZZLP na Związek Literatów Polskich i szczecińskim Zjeździe w dniach 20-21 stycznia 1949 r., na którym przyjęto realizm socjalistyczny jako metodę twórczą i obowiązujący kierunek literacki, zadaniem pisarzy w Polsce Ludowej stała się realizacja ideowej przemiany i wychowanie ludzi w duchu materializmu leninowsko-marksistowskiego.

Na wniosek kolegów z ZLP, z pominięciem najbliższej rodziny, w 1950 r. został przymusowo umieszczony w zakładzie psychiatrycznym w Kościanie i dopiero w marcu 1951 r. zwolniony. W lipcu 1952 r. – ponownie wbrew woli i bez zgody rodziny – osadzono go w „Dziekance”, w zakładzie psychiatrycznym w Gnieźnie, skąd zwolniono go dopiero w kwietniu 1953 r.

Nieprzekupny i niezłomny Wojciech Bąk stał się tragiczną ofiarą stalinowskich czystek. Jego losy są typowym przykładem sposobu alienowania z przestrzeni publicznej niewygodnych dla reżimu wybitnych przedstawicieli polskiej inteligencji. Proces wyobcowywania ze środowiska był realizowany za pośrednictwem kolegów ze ZLP. Najpierw na łamach pisma „Dziś i Jutro” Zygmunt Lichniak w artykule z 27 lutego 1949 r. pt. *Powojenna twórczość Wojciecha Bąka* krytycznie podsumował jego pisarstwo w dziedzinie poezji jak i dramatu, a także prozy, publicystyki czy krytyki literackiej. Spotkały go złośliwe drwiny ze strony literatów takich jak Gałczyński, Różewicz, czy Sztudynger. Twórczość Wojciecha Bąka została objęta cenzurą i zakazana. Na zakaz drukowania chciał poskarżyć się w Warszawie. Informował, że wygłosi tam przemówienie i otruje się na estradzie, ale sekretarz generalny ZLP Jerzy Putrament skutecznie temu zapobiegł. Wpadał w coraz większą biedę, a po reżimowej zmianie pieniędzy 29 października 1950 r. oszczędności Wojciecha Bąka wynoszące 80 tys. zł stały się warte tylko 800 zł. Nie wytrzymał tego nerwowo i podjął pierwszą próbę samobójczą.



Wojciech Bąk. Ze zbiorów NAC
(autor zdjęcia: Mieczysław Ryś)

W świecie przymusowego „leczenia”

Na wniosek kolegów z ZLP, z pominięciem najbliższej rodziny, w 1950 r. został przymusowo umieszczony w zakładzie psychiatrycznym w Kościanie i dopiero w marcu 1951 r. zwolniony. Zaczął się pogrążyć w świecie urojeń, manii prześladowczej i obsesji. Od tego momentu postanowił legalnie wyjechać za granicę. Paszportu nie dostał, a jego prośby w tej sprawie wysyłane do najwyższych władz w Polsce pozostały bez odpowiedzi. W lipcu 1952 r. – ponownie wbrew woli i bez zgody rodziny – osadzono go w „Dziekance”, w zakładzie

psychiatrycznym w Gnieźnie, skąd zwolniono go dopiero w kwietniu 1953 r. W sumie w tzw. psychuszcze spędził kilkanaście miesięcy, pod pretekstem konieczności leczenia z powodów obyczajowych i choroby alkoholowej. Metody leczenia, w tym elektrowstrząsy, którym go tam poddawano, doprowadziły go do pogłębienia manii prześladowczej, obsesyjnego antysemityzmu i szukania wrogów także w Kościele katolickim. Prokurator Wojewódzki w latach 1952-1957 na wniosek ZLP prowadził sprawę o jego ubezwłasnowolnienie.

Nieprzekupny i niezłomny, stał się tragiczną ofiarą stalinowskich czystek. Jego losy są typowym przykładem sposobu alienowania z przestrzeni publicznej niewygodnych dla reżimu wybitnych przedstawicieli polskiej inteligencji. Proces wyobcowywania ze środowiska był realizowany za pośrednictwem kolegów ze ZLP.

W latach 1949-1956 w poznańskim środowisku literackim nastąpił podział. Początkowo, jak wspominają świadkowie wydarzeń, w składzie społeczności literackiej Poznania przewagę mieli wyznawcy światopoglądu katolickiego, później zdominowali ich publicznie wyznający światopogląd ateistyczny. Aktywną działalność rozpoczęło Koło Młodych, którego członkowie okazali się najwytrwalsi w szykanowaniu Bąka, wnosząc o zamknięcie w szpitalu psychiatrycznym i walcząc o zajmowane przez pisarza mieszkania przy ul. Noskowskiego. 2 grudnia 1950 r. ZLP rozpatrywał wspomniany wyżej wniosek w sprawie zajmowania dwu pokoiów. Zaproponowano „przeniesienie kolegi Bąka do jednego pokoju”. Do oddania mieszkania wzywał go sam prezes ZLP Leon Kruczkowski i sekretarz generalny Jerzy Putrament.

W 1953 r. decyzją Zarządu Głównego ZLP został skreślony z listy członków tego gremium.

Razem dwa egzemplarze
do Naczelnego i Pułkownika Chorążych
w Działalności i Członości
P o s t a n o w i e

Poznań, 19.VII.52

Dr med. O g ł ą z a l a s t a
Dyrektor Państwowego Szpitala dla Nerw. i Psych. Chorob
w D z i e k a n o w e

W dniu wczorajszym otrzymałem bezpośrednio telefon od Ministra
Zdrowia, który nakazywał: zastanowić się i zasiać literata Bąka Wójcicha,
którego zdrowie psychiczne wymaga poważnego weryfikacji i
który w związku z tym powinien być poddany pod silny nadzór państwowy
dla uniknięcia niebezpieczeństwa. Minister wspominał mi o rodzaju
procesach przebiegu literatów polskich w Poznaniu i do wykonania
instrukcji i porady kroków po linii psychiatrycznej.

Instalacja procesów z przesłaniem literatów O. Bąka i litera-
turę Państwa, przypadek obecny w lokalnym szpitalu, w obecności Dr
Dąbrowskiego i lekarzy kliniki - zainicjowała w wyjątkowo przynajmniej
Ministra .Ogł. od 3-4 lat przejawia przebieg przesłania, a do-
tych przedtę jest gwałtowne niebezpieczeństwo i tendencja samobójcza (zau-
ważając się na życie - przypadek obecny) jednak przez sporadycz-
ność i brak charakteru wadliwego alkoholizacji. Ponadto obciążeni wie-
ści od chorob, nie tylko miały być jego czasami i tożsamości w stronę i do
można i chociaż obecnie ciążącej społecznie.

Ostatnio Ogł. miał szereg innych podobnych „nawiedzają-
ce” objawy, były niebezpieczne i listami z pogroźkami, do spełnia-
niebezpieczeństwa i jeśli nie przesłanie na się wysłania, listy te
wysłały w książkach rzędzących zamieszanie stanem zdrowia psycholo-
gicznego O. Bąka.

Względnie przesłanie w. Literatów - przesłanie O. Bąka, a w szczególności
zdrowia jego zdrowia - jest poważnym elementem na terenie Poznania
i w sferach literackich całego kraju. Prawdopodobnie choroba ma
charakter szkodliwy z Wojskowego, neurologicznego i jednocześnie
ciężkiego w. Literatów.

W dniu dzisiejszym O. Bąka został w obecności przesłania w. Szard-
dowego O. Bąka (szkodliwy - charakter przesłania) i O. Bąka
Dąbrowskiego i wraz z rozpoznaniem przesłania, po uprzednim porozu-
mieniu się z Dr. Bąką w Państwowym Szpitalu (Przedstawiciel) Poznań
do Działalności.

Jeżeli chodzi o niebezpieczeństwo zagrożenie pogroźkami publiczne-
mianem ze strony O. Bąka, który kieruje się chorobliwym umiarkowaniem
ogólnym, podobny, podobny do Bąka i Bąki, wódz społeczeństwa -
wskazano, że jego zdrowie i zdrowie jest niebezpieczne.

Tężsamie nie wyeliminować w dziedzinie O. Bąka Wójcicha na krawe-
dźki i szerokie zastosowaniu w sferach izolacyjnych - gdzie jed-
ynym zagwarantowaniem przesłania w. Literatów - jest przesłanie ze strony
psychiatrii.

(-) Dr Jan Buraś
st. asystent, Kliniki Psychiatrii

P.S. Działek Literatów zobowiązał się dostarczyć Państwu Szpitalowi obow-
iązanie świadczenia na podstawie o publiczne, jak również świadectwa lekars-
kich, szkodliwych przesłania w. Literatów z Poznania

Spis treści odpisu z oryginałem zaświadczona.
Działekanka, dnia 11. lipca 1957 r.

Razem dwa egzemplarze
do Naczelnego i Pułkownika Chorążych
w Działalności i Członości

**Dokument poświadczający, co
najmniej, sugerowanie przez
ówczesnego ministra zdrowia,
Jerzego Sztachelskiego z PZPR,
działań izolacyjnych wobec
Wojciecha Bąka. Z zasobu IPN**

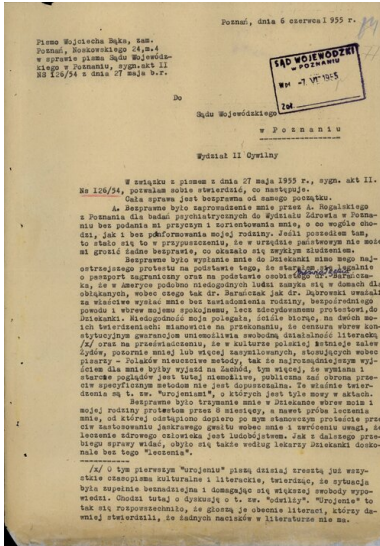
W tym okresie znalazł się już w bezpośrednim zainteresowaniu funkcjonariuszy bezpieczeństwa, którzy wzywali go na przesłuchania do siedziby UB i przeprowadzali brutalne rewizje w jego mieszkaniu.

Przełom polskiego Października obiecywał lepsze możliwości w rozwoju polskiej kultury. Nowy Zarząd ZLP uchwałą z 5 listopada 1956 r. reaktywował Wojciecha Bąka w prawach członka. Wkrótce umorzono też sprawę o ubezwłasnowolnienie.

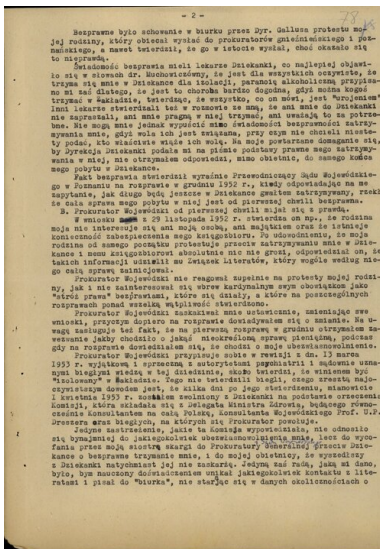
Po okresie bezwzględnego zakazu publikacji udało się Wojciechowi Bąkowi wydać dwa tomiki wierszy: „Modlitewnik” oraz we fragmentach „Zastygłe chwile” z kilkoma utworami z okresu uwięzienia w szpitalu psychiatrycznym, gdzie także pisał, gdyż tylko wiersze stanowiły dla niego przestrzeń wolności. Wydał też „Szkice”, ale nie odzyskał już dawnej pozycji w środowisku.

W 1960 r. zgłosił akces do miejscowej gminy ewangelicko-ugsburskiej. Nadal był inwigilowany. W 1961 r. został aresztowany i trzy miesiące więziony, bez podania zarzutów. Zmarł nagle 30 kwietnia 1961 r., oficjalnie

na atak serca, ale w niejasnych okolicznościach, prawdopodobnie otruty. Sekcji zwłok nie było. Został pochowany w Poznaniu. W 1982 r. brat przeniósł jego szczątki na warszawskie Powązki.



6 czerwca 1955, obszerny list Wojciecha Baka... Z zasobu IPN



...do Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu, w którym to liście poeta... Z zasobu IPN

niegodzi się na to, kto je popełnia i jakie straty radości. Wyoby do bo-
wem nie tylko nieuczciwymi i łobuzersko utępianymi i słuszymi gwa-
rdy prawnego i politycznego, które nie tylko, jak wyznaczyli sobie prawa
szereżarza P.I. i P. II. u ma niejednokrotnie powołano szeregami, tak że przyda-
tra się, że poszczególnych ludzi i ludzi całego się waga i nie może pod-
corant prawa i dopiero w pewnej, niedługoż pójdz chęli, okazuje się,
że czynione domi naruszone, i nierównością krytyki, mianując się gwał-
dojczy. Wynika to z oceny i doświadczenia i siłą Bolesława Świerka jak z omu-
dliłi ko zinn uraz z artykułów w "Gazecie Politycznej", poświęconych
bezprawiam i niesprawiedliwym.

Ma godzą się on i takielniejak bezprawia spełnionem tylko najprawy-
niejary obywateli obywateli oraz wycozytąją prawo obywatela do zabie-
gienia się przez podozrywanym odwołaniem do sądu, których w takim dy-
stancie jest wiele i wiele. Ma choć takie, by niejednokrotnie pocie-
mie narodzi, że ma jeden wyjątkowo, że niejednokrotnie pocie-
mie postępowanie ze ssa. Ubez popcorni uniemożliwić w sprawie, ma jedn-
mie stają, wyrazić się gwałto na poborach prawa, widać, że przedaj oty
pójdz, cała sprawa została zostawiona obywateli w całej sprawie i ukaza się
i całej jawności polonemu pisarza - Polaka, który w szczególnych warunkach
historycznych stara, się widząc się i jednemu polonemu uniemo-
żliwić postępowanie.

Jak trzebie dla szereżarza ono kostrowało świadczy tak moja prze-
mowa, jak i obono i yoi, którego wyrazem mógł być i innym jest wia-
dnie bezprawem od pierwszego chwili sprawa o moją oszczędność i
ciągnąc się od blisko 3 lat, przy czym z każdej nowej pouczaniem coraz
bardziej objawia się jej bezprawny charakter.

Wojciech Biały, miły pozostanie i dalszy.

S. N. 1918
Wojciech Biały
Poznań

- P. I. Do pisma dotychczasowego
- a) List do Prezydenta Białego z dnia 15 kwietnia 1918 r.
- b) List do Komitetu Bezprawnego Pisma Komisji Legnanskiej
- c) List do Komisji Skrajnej do Kancelarii Prezydenta z dnia 7 czerwca 1918 r.
- d) List do Komisji Funkcyjnych i Politycznych z dnia 7 czerwca 1918 r.
- Katolickim p. Polonemu Komisji Skrajnej Polonemu
- z dnia 25 czerwca 1918 r.

...represjonując, w tym także
pozbawiając wolności. Z zasobu
IPN

COFNIJ SIĘ